

# Nagrodzeni tropiciele

Nasz lutowy konkurs dotyczący tropów i spotkań z leśnymi mieszkańcami został już rozwiązany. Postanowiliśmy nagrodzić czterech autorów nadesłanych prac. Główną nagrodę - **aparat cyfrowy** - za włożony w pracę wkład redakcyjne jury „Wieści z lasu” postanowiło przyznać **Mai Zmyślonej** z Jarocina, uczennicy kl. VI. Wyróżnienia otrzymali: **Mikołaj Troiński** (kl. IV) z Brzostowa (**zegar ścienny**), **Przemysław Rzepka** (kl. I) z Goli (**leśna gra planszowa**) oraz **Milena Serek** (kl. VI) z Noskowa (**książka**). Dodatkowo najciekawszą historię z leśnej wybieczki - opowiadanie Mileny - publikujemy poniżej. Zwycięzcom gratulujemy i prosimy o kontakt z redakcją „Gazety Jarocińskiej”. Zachęcamy wszystkie dzieci do udziału w następnych naszych konkursach.

(red)



## Przygoda w lesie

Zdarzyło się to w tegoroczne ferie zimowe. Wraz z tatą i siostrą wybraliśmy się do lasu w Leśnictwie Góra, gdyż lubię obserwować przyrodę. Kiedy dotarliśmy na miejsce, zostawiliśmy samochód na polnej drodze. Sami zapuściliśmy się w głąb boru.

Tego dnia zachcianką dla mnie było spostrzeżenie choć jednego leśnego mieszkańca. Udało się. Maszerując ścieżką spostrzegłam zającą przebiegającego przez leśną drożkę. Nie zatrzymał się nawet na chwilę, tylko biegł tak szybko, jakby go kto gonił. Idąc dalej zobaczyłam piękne choinki świerkowe. Tuż za nimi stał „domek”, w którym myśliwi wypatrują zwierzynę, by na nią zapolować. Skierowaliśmy się w stronę wieżyczki, ale po kilku krokach pojawił się problem. Wkoło choinek było pełno kolczastych jeżyn. Jednak nalegałam, więc poszliśmy dalej. Po przejściu przez zarośla byliśmy trochę pokłuci, ale ważne, że dopięłam swego. Wreszcie zbliżyliśmy się do wieżyczki. Właśnie wtedy poczułam się dziwnie. Otóż zrobiłam wielkie oczy, bo nigdy nie widziałam jej z bliska. Chciałam na nią wejść, ale kiedy znalazłam

się na trzecim szczeblu drabiny, konstrukcja zaczęła się ruszać. Od razu z niej zeskoczyłam.

Z zaciekawieniem oglądałam każde drzewo i krzew. Wtedy ujrzałam dużego dzięcioła, który właśnie zdobywał pokarm.

Raz po raz rozglądałam się dookoła, sprawdzając, czy tata i siostra są przy mnie. Gdy się upewniłam, że jestem bezpieczna, szłam dalej przed siebie.

Po krótkim czasie zachciało mi się jeść, więc wróciliśmy do samochodu po prowiant. Po posiłku znowu zabraliśmy się do oglądania. Szliśmy, szliśmy, gdy nagle usłyszałam odgłos nieznanego mi ptaka. Zaczęłam bacznie się rozglądać, ale nigdzie go nie zobaczyłam. Byłam już wyczerpana, więc powiedziałam do taty: - Chodźmy do auta. Jestem zmęczona. - Dobrze córeczko - odrzekł troskliwie tata.

Gdy byliśmy w pojeździe i chcieliśmy jechać, okazało się, że seicento utknęło w zaspie, a na dołatek pod warstwą śniegu był lód. Samochód nie mógł ruszyć. Nie spodziewanie usłyszałam odgłos traktora, który właśnie wyjeżdżał z lasu. Próbowałam go dogonić,

ale mi się to nie udało, gdyż ten znikł za zakrętem. Zziębnięta i przeziębiona powróciłam do rodzinki. Bałam się, że zostaniemy na noc w wielkim lesie.

Po kilkunastu minutach tata wpadł na pomysł. Natychmiast zabrał się do jego zrealizowania. Przyniósł kilka gałązek sosny i włożył je pod koła. Wzbudziło to we mnie iskierkę nadziei. Niestety, próba się nie powiodła. Byłam bardzo wystraszona tą sytuacją, ale zebrałam się na odwagę i zapytałam: - Daleko jest tutaj do najbliższego domu? - Nie aż tak - westchnął tata. - Przecież możemy spróbować jeszcze raz - powiedziałam stanowczo. Wtedy razem zaczęliśmy popychać auto do przodu. Wreszcie się udało. Koła ruszyły z miejsca. Byliśmy zadowoleni z siebie jak nigdy dotąd.

Jadąc z powrotem do domu zauważyłam dwie młode sarenki. Szukały sobie pożywienia na pobliskim polu. To był miły widok i sympatyczne zakończenie naszej wyprawy. Myślę, że tej leśnej przygody nie zapomnę do końca życia. Będę ją wspominać z uśmiechem na twarzy.

MILENA SEREK, 13 LAT



## szkodniki

# Mały wróg wielkich dębów



Opiećka dwupłamkowa (osiągana wielkość około 1 cm)

Praca leśnika najczęściej kojarzona bywa przez szeroką opinię publiczną z wycinaniem drzew. Czasami mówi się o tym, że leśnicy sadzą młode drzewka czy dokarmiają zimą zwierzęta mieszkające w lesie. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, że leśnicy poświęcają bardzo wiele czasu i nakładów na ochronę naszych lasów przed całą „zgrają” szkodliwych owadów leśnych. Paradoksalnie często jedyną skuteczną metodą ochrony lasów przed tymi owadami pozostaje wycinanie i usuwanie z drzewostanu zaatakowanych przez nie drzew. Zdarza się niestety, że są to owady, które występują w naszych lasach stosunkowo od niedawna, rozprzestrzeniając się bardzo dynamicznie z innych regionów Europy lub nawet z innych kontynentów. Tak jest na przykład z niewielkim motylkiem o dźwięcznej nazwie szrotówek kasztanowcowiaczek, który dopiero od kilku lat nęka kasztanowce na terenie całej Polski, a przybłąkał się do nas z Bałkanów. Walka z takimi owadami, które wcześniej w ogóle nie występowały w naszych lasach czy parkach lub ich występowanie i szkodliwe oddziaływanie było marginalne, jest niełatwa. Ich zachowanie w nowych warunkach trudno przewidzieć. W przypadku masowego, przybierającego rozmiar klęski, pojawienia się szkodliwych owadów w wyniku wystąpienia korzystnego dla danego gatunku układu czynników ekologicznych, mamy do czynienia z gradacją tego szkodnika.



**DZIECIOŁY CZĘSTO „WSKAZUJĄ”** drzewa, w których korze ukryte są larwy owada

Od niedawna drzewostany dębowe w naszych lasach bardzo agresywnie atakuje niewielki chrząszcz z rodziny bogatkowatych - opiećka dwupłamkowa. Jeszcze dwa, trzy lata temu jego znaczenie jako szkodnika lasów było bardzo niewielkie. Stało się tak, gdyż stan zdrowotny lasów dębowych w ostatnim okresie wyraźnie się pogorszył, głównie za sprawą długotrwałych susz wiosenno-letnich i znacznego obniżenia się poziomu wód gruntowych, a także częstych ataków owadów pożerających liście, tzw. foliofagów. Szczególnie uciążliwe były pod tym względem suche i gorące lata 2003 i 2004. Spowodowało to osłabienie kondycji dębów, wymagających do swojego wzrostu dużych ilości wody oraz zwiększenie ich podatności na zasiedlanie przez szkodliwe owady, takie jak ciepłolubne opiećki.

Największe szkody powoduje larwa tego owada, która żeruje pod korą dębów niszcząc tzw. miazgę czyli warstwę komórek odpowiadającą za wzrost drzewa, co w przeciągu kilku miesięcy doprowadza do jego śmierci. Liczebność tego owada rośnie bardzo szybko, dlatego atakuje coraz większe powierzchnie drzewostanów dębowych nawet tych młodszych w wieku 20 - 30 lat.

W Polsce drzewostany dębowe zajmują blisko 7 % całej powierzchni lasów. W lasach Nadleśnictwa Jarocin udział lasów dębowych to aż 17,5 % wszystkich drzewostanów. Należy dodać, że są to nierzadko piękne, ponadstuletnie starodrzewia, dlatego leśnicy dokładają wszelkich starań, aby ochronić te lasy przed groźnym szkodnikiem. Niestety, póki co jedynym skutecznym sposobem znaczącego ograniczenia liczebności tego owada jest przysłowiowa siekiera, czyli często bardzo żmudne wyszukiwanie i usuwanie z lasu w odpowiednim terminie drzew już zasiedlonych przez larwy opiećki. Uniemożliwia to przeobrażenie się larwy w dojrzałego chrząszcza, jego dalsze mnożenie się i atakowanie kolejnych drzew. Wielkim sprzymierzeńcem leśników w tej trudnej walce są ptaki, a szczególnie dzięcioły, które często „wskazują” drzewa, w których korze ukryte są larwy owada. Pod koniec roku 2005 oraz w pierwszych dwóch miesiącach 2006 roku w lasach Nadleśnictwa Jarocin trzeba było wyciąć blisko 5 tysięcy metrów sześciennych drewna dębowego zaatakowanego przez opiećki. Największe szkody wystąpiły w lasach leśnictw Potarzyca i Warta.

JANUSZ GOGOLKIEWICZ



## konkursy

## Natura w Sieci

Konkurs przyrodniczy Sieć Natura 2000 „Lasy Żerkowsko-Czeszewskie” oraz „Dolina Środkowej Warty” pod patronatem Nadleśnictwa Jarocin organizuje Zespół Szkolno-Przedszkolny w Roszkowie. Jego celem jest zapoznanie się z pięknem przyrody na terenach należących do Sieci Natura 2000, umiejętność jej dostrzeżenia oraz zapoznanie się z formami jej ochrony. Pro-

pozycja skierowana jest do gimnazjalistów z powiatu jarocińskiego, którzy mają wykonać pracę pisemną z elementami fotograficznymi lub techniczno-plastycznymi. Prace konkursowe należy dostarczać do dnia 12 kwietnia do nauczycielki przyrody pani Danuty Wesołek w Roszkowie. Rozstrzygnięcie odbędzie się 27 kwietnia. Najlepsze prace zostaną nagrodzone. (ula)

## Młodzież zadba o nasze lasy

Promocja przyrody, edukacja ekologiczna oraz poprawa czystości polskich lasów to cele drugiej edycji konkursu „Czysty las”, który organizuje Towarzystwo Przyjaciół Lasu we współpracy z Lasami Państwowymi. W tym roku zostanie rozegrany w dwóch kategoriach. „Sprzątanie lasu” to zbieranie odpadów na wybranym terenie, jego monitorowanie oraz utrzymywanie w czystości. Natomiast działalność propagująca zachowania w lesie oraz szacunek dla przyrody to wytyczne w drugiej kategorii konkursowej - „Leśnej edukacji”. Zgłoszenia dokonują dyrektorzy szkół do

Towarzystwa Przyjaciół Lasu lub właściwego terenowo nadleśnictwa. Zgłoszenie może być dokonane listownie, drogą elektroniczną lub faksem, nie później jednak niż do 31 marca.

W każdej kategorii zostaną przyznane nagrody (o łącznej wartości 20 tys. zł). Przewidziano też nagrody książkowe dla uczniów czołowych placówek. W roku ubiegłym z terenu Nadleśnictwa Jarocin udział wzięło 11 szkół, niestety żadnej z nich nie udało się znaleźć na podium. Regulamin konkursu i więcej informacji na stronie [www.lp.gov.pl](http://www.lp.gov.pl) (ula)